

**kmdr ppor. dr Grzegorz Goryński**

Morski Oddział SG w Gdańsku

ORGANIZACJA OCHRONY MORSKIEJ GRANICY POLSKI PRZEZ  
WOJSKA OCHRONY POGRANICZA W LATACH 1946 - 1965.  
WYBRANE PROBLEMY. Cz. I.\*

**Organizacja ochrony granicy morskiej w 1945 r.**

Do realizacji zadań gwarantujących suwerenne prawa Polski na wodach terytorialnych oraz przygotowania do kontroli ruchu osobowego i towarowego z chwilą uruchomienia portów, należało powołać wyspecjalizowaną służbę, odpowiednio przygotowaną i wyposażoną. W ówczesnych warunkach nie było możliwości, aby zająć się organizacją i przygotowaniem nowej formacji granicznej, między innymi do ochrony granicy na Bałtyku. Postanowiono tymczasowo oprzeć się na Milicji Morskiej tworzonej w województwie gdańskim od 4 kwietnia 1945 r.

3 maja 1945 r. przystąpiono w Gdyni do zorganizowania III Komisarjatu Morskiego. Jego rejon operacyjny obejmował port gdyński oraz pas wybrzeża od Orłowa do ujścia rzeki Piaśnicy. Odcinek od Orłowa do Gdańska powierzono tworzonemu od 15 maja 1945 r. II Komisarjatu Morskiemu w Sopocie. Najpóźniej – 1 czerwca 1945 r. – przystąpiono do organizacji I Komisarjatu Morskiego w Gdańsku, którego rejon obejmował port gdański i wybrzeże od portu na wschód do Śpiewowa. Wstępne studium organizacyjne Milicji Morskiej jako „Straży Granicznej” na obszarze województwa gdańskiego usankcjonowało zarządzenie nr 13 Komendanta głównego MO z 12 czerwca 1945 r., powołujące jednocześnie tę formację do ochrony polskiej rubieży morskiej. Miała ona przeciwdziałać zjawisku nielegalnego ruchu osobowego przy pomocy statków handlowych i kutrów rybackich, a nie umożliwiać wywóz i przywóz broni, sprzętu wojskowego oraz materiałów propagandowych o treści niezgodnej z ówczesną polską rzeczywistością. Od jesieni 1945 r. Milicja

\* Druga część artykułu ukaże się w numerze 10 „Biuletynu”.

Morska zajęła się również zapobieganiem kradzieży towarów UNRRA w portach i na bocznicach kolejowych.<sup>1</sup>

Na początku września 1945 r. podjęto decyzję o utworzeniu komisariatu Milicji Morskiej w Elblągu. Zwiększający się ruch graniczny osób i statków (6 października 1945 r. rozpoczęła się repatriacja morzem Polaków z Zachodu) wpłynął na zmiany dotychczasowych zadań i struktur Milicji Morskiej. Do kontroli ruchu granicznego w portach Gdańska i Gdyni zostały powołane przy Komisariatach MM nr I i III placówki kontroli paszportowej podróżnych oraz placówki wydawania przepustek dla załóg statków obcych bander i udzielania zezwoleń wstępu na statki. Przybrzeżny ruch pasażerski i rybacki nie wymagał odpraw granicznych, ale wszystkie środki pływające pozostawały pod nadzorem Milicji Morskiej, która w uzasadnionych wypadkach (kiedy istniało podejrzenie, że na tych środkach pływających znajdują się osoby nie należące do załogi lub towary podlegające oczeniu) mogła dokonać rewizji. W portach i na wodach terytorialnych Milicja Morska odpowiadała za całokształt problemów bezpieczeństwa. Dlatego w świetle dalszych ustaleń jej zadania pokrywały się częściowo z obowiązkami Milicji Obywatelskiej. Zaliczano do nich: ochronę bezpieczeństwa obywateli i ich mienia w rejonie służbowego działania; ściganie przestępstw – szczególnie tych mających związek z naruszaniem przepisów o granicach państwa oraz ścisłą współpracę z organami celno-skarbowymi i bezpieczeństwa. Zakres zadań granicznych obejmował:

- dozór i odprawę graniczną wszystkich statków,
- ochronę statków pasażerskich, a także statków handlowych z towarami będącymi własnością skarbu państwa,
- kontrolę paszportów,
- wydawanie przepustek na statki oraz patrolowanie portu i wód terytorialnych.

<sup>1</sup> Do września 1945 r. Milicja Morska na Wybrzeżu Gdańskim miała 9 posterunków morskich.

I Komisariat: 2 – w Nowym Porcie i w Śpiewowie, II Komisariat: 2 – w Oliwie i w Orłowie oraz III: 5 – w gdyńskiej stoczni, Gdyni – Oksywiu, Pucku, Hallerowie i na Helu. Ogółem w tym czasie w szeregach Milicji Morskiej służbę graniczną pełniło 339 osób; H. Kula, *Granica morska PRL 1945 – 1950*, Warszawa 1979, s. 39 – 47.

Ciągły wzrost zadań wpłynął na zmianę struktur Milicji Morskiej. W zarządzeniu z 25 września 1945 r. komendant wojewódzki MO w Gdańsku nakazał do 1 października przeorganizować Komisariaty Morskie w Gdyni, Gdańsku i Elblągu na Komendy Rejonów Morskich o zwiększonej liczbie komisariatów i posterunków morskich<sup>2</sup>.

Na jesieni 1945 r. przystąpiono do organizowania struktur Milicji Morskiej na terenie Wybrzeża Szczecińskiego. Dopiero wtedy bowiem powstały tu realne warunki jej organizacji po przekazaniu obszaru władzom polskim przez Armię Czerwoną. Konkretnie jednak starania podjęto dopiero pod koniec 1945 r. Były one przedsięwzięciem spóźnionym gdyż zadania, które miała realizować Milicja Morska znalazły się już w kompetencjach organizowanych na tym terenie Wojsk Ochrony Pogranicza<sup>3</sup>.

Działalność Milicji Morskiej realizującej funkcję „Straży Granicznej” formalnie zamykał okólnik nr 41 Komendanta Głównego MO z 19 grudnia 1945 r. Polecał on komendantom Milicji Morskiej do 15 stycznia 1946 r. przekazać Wojskom Ochrony Pogranicza wykonywanie zadań granicznych oraz zlikwidować placówki powołane do kontroli ruchu granicznego w portach. Od tego dnia zmieniono jej nazwę na Morską Milicję Obywatelską, która miała się zająć utrzymaniem porządku prawnego, zapewnieniem obywatelom bezpieczeństwa i ściganiem przestępstw na obszarze lądowym, wodach przybrzeżnych i w portach<sup>4</sup>.

Organizacja Milicji Morskiej wykonującej zadania ochrony morskiej granicy Polski w okresie od maja 1945 r. do stycznia 1946 r. uwarunkowana była możliwościami, jakimi dysponowało odradzające się po wojnie państwo polskie. Pełnienie przez tę formację „służby granicznej” było rozwiązaniem doraźnym, niemniej pozwalało skutecznie realizować powierzone zadania i przeciwdziałać nielegalnemu ruchowi granicznemu oraz kradzieżom. W tym okresie udoskonalano również sposoby pełnienia służby w portach (odprawę graniczną osób i statków) oraz poprawiano skuteczność działania posterunków stałych i granicznej służby patrolowej. Rozwiązania te przejęte przez Wojska Ochrony Pogranicza stosowano z dużym powodzeniem bardzo długo.

<sup>2</sup> Ibidem, s. 49–50.

<sup>3</sup> Ibidem, s. 62–64.

<sup>4</sup> Ibidem, s. 65.

## **Organizacja ochrony granicy morskiej na lądzie i na morzu. Zadania i sposoby ich realizacji**

Żołnierze 4 Oddziału WOP obejmując 15 stycznia 1946 r.<sup>5</sup> odcinek granicy morskiej przejęli szereg problemów do rozwiązania. Jednym z nich była kwestia określenia systemu ochrony tej rubieży Polski. Rozwiązania organizacyjne okresu II Rzeczypospolitej nie zyskały aprobaty ówczesnych organizatorów, z uwagi na „(...) odmienne zasady ustrojowe, zadania społeczno-polityczne ludowego państwa oraz poprawnie kształtujące się stosunki z państwami ościennymi”.<sup>6</sup> Dlatego też wraz z powołaniem do życia w 1945 r. Wojsk Ochrony Pogranicza należało na nowo określić ich zadania oraz formy i metody działania. Określenie zadań nowej formacji nie sprawiało większych problemów, ale ich praktyczna realizacja nie była prosta, zwłaszcza w tak krótkim czasie (kilku miesięcy). Część doświadczeń przyjęto od jednostek liniowych WP, które do czasu sformowania WOP zajmowały się strzeżeniem polskich granic. Ich formy i metody działania były bardzo proste, a zakres działań w terenie pozostawał stosunkowo skromny. Dlatego doświadczenia te wzbogacono wiedzą i bogatym doświadczeniem oficerów formacji granicznych II Rzeczypospolitej oraz oficerów – pograniczników radzieckich.

W tym okresie ochrona granicy morskiej polegała głównie na patrolowaniu terenu przyległego do wybrzeża morskiego oraz obsadzaniu dróg, ścieżek i przesiek leśnych i przystani rybackich stałymi kilkusobowymi grupkami (elementami) żołnierzy. Bezpośrednim organizatorem służby granicznej w terenie był komendant strażnicy. Obsadę strażnicy stanowił niewielki pododdział. Pododdział ten stanowił najmniejszą organizacyjnie komórkę WOP, a jej załoga prowadziła w terenie działal-

<sup>5</sup> Po otrzymaniu informacji od delegata Komendy Głównej MO – kpt. Marciniaka, że Milicja Morska przekazuje służbę Wojskom Ochrony Pogranicza 15 stycznia 1946 r. szef Wydziału WOP przy POW płk K. Bocz zarządził:

- a) 12–14 stycznia 1946 r. – praktycznie zapoznać się z czynnościami kontrolnymi w portach i na statkach przez załogi PPK i Strażnice portowe;
- b) 14–15 stycznia 1946 r. – luzowanie oddziałów Milicji Morskiej przez WOP;
- c) 15 stycznia 1946 r. od godz. 14.00 samodzielne pełnienie służby przez pododdziały WOP.

ASG, sygn. 147/1, k. 10; Meldunek sytuacyjny nr 6 z 8.01.1946 r. szefa Wydz. WOP przy POW do szefa Departamentu WOP.

<sup>6</sup> H. Kula, op.cit., s. 69.

ność służbową. Obszar odpowiedzialności strażnic rozciągał się średnio na odcinku 15–20 km linii wybrzeża i od 2 do 5 km w głąb kraju. Zabezpieczenie tego obszaru organizowano początkowo schematycznie. Pierwszymi elementami służby granicznej<sup>7</sup> stosowanymi przez strażnice „nadmorskie” były patrole graniczne. Działyły one po określonych trasach. Przeważająca ich większość kierowana była w teren przyległy do linii wybrzeża. Miały przeszukiwać teren, prowadzić obserwację morza, ładu i powietrza oraz kontrolować napotymane osoby i środki lokomocji. Ten sposób nie gwarantował skutecznej ochrony granicy, gdyż możliwości prowadzenia obserwacji i poruszania się w terenie były ograniczone. Stąd poszukiwano innych rozwiązań. Jednym z nich były posterunki graniczne. Pierwsze przygotowania poczyniono w lutym 1946 r. Jednak obserwację morza i terenu przybrzeżnego zaczęto prowadzić dopiero od drugiej połowy 1946 r. W tym czasie posterunki obserwacyjne (PO) – z powodu braku wież – umieszczano głównie na latarniach morskich oraz specjalnie przygotowywanych lub już istniejących wieżach. Odtąd elementem systemu ochrony granicy stały się posterunki obserwacyjne wzdłuż wybrzeża morskiego i obserwacja prowadzona przez żołnierzy WOP. Stosowano także inne elementy służby. W głąb strefy nadgranicznej oraz do kontroli przystani rybackich wysyłane były „patrole lotne”. Znane były też – choć rzadko jeszcze stosowane – podsłuchy i zasadzki.

Normalizacja sytuacji na pograniczu sprawiła, że rozpoczął się normalny ruch rybacki. Podlegał on również kontroli wopistów. Ich działania polegały na sprawdzaniu czy pływający na połów rybacy posiadają dokumenty stwierdzające zatrudnienie ich w rybołówstwie, wystawione przez urzędy administracji ogólnej. Uzupełnieniem służby liniowej WOP była służba zwiadowcza. Początkowo ukierunkowana była na strefę nadgraniczną. W późniejszym okresie więcej uwagi poświęcono rybołówstwu. Oficerowie – zwiadowcy dostarczali komendantom strażnic wiadomości mających wpływ na organizację i pełnienie służby. W terenie współpracowali oni ściśle z funkcjonariuszami UB i MO<sup>8</sup>.

<sup>7</sup> Elementem służby granicznej przyjęto nazywać jednego lub więcej uzbrojonych żołnierzy WOP wyznaczonych rozkazem do ochrony granicy państwowej.

<sup>8</sup> Z. Dziubiński, *Ochrona granicy państwowej przez Wojska Ochrony Pogranicza na terenie województwa gdańskiego w latach 1945–1948*, Gdańsk 1968, (maszynopis pracy magisterskiej udostępnionej przez autora).

W drugiej połowie 1946 r. płk Karol Bacz opracował projekt przyszłego systemu zabezpieczenia tej rubieży uwzględniający niezbędne formy i środki. Przewidywał on, że ochrona granicy morskiej prowadzona będzie na morzu i lądzie.<sup>9</sup> Brak środków pływających, które miały stanowić jeden z najważniejszych elementów owego planu, spowodował, że projekt płk. K. Bacza nie został wówczas w pełni wprowadzony. Ochronę granicy morskiej – do czasu pozyskania jednostek pływających – sprawowały tylko załogi strażnic. W całości ponosiły one odpowiedzialność za zapewnienie nienaruszalności granicy państwowej na powierzonym im odcinku.

Wraz z organizacją we wrześniu 1946 r. 12 Gdańskiego Oddziału WOP, zastępca dowódcy oddziału do spraw morskich rozpoczął organizowanie sił morskich, które stanowić miały w przyszłości pierwszy i drugi rzut ochrony morskiej granicy państwa. Uzyskane przez oddział pierwsze jednostki pływające nie były sprzętem nadającym się do skutecznej ochrony wód terytorialnych i przybrzeżnych. Dopiero wraz z pozyskiwaniem lepszych pod względem technicznym jednostek zadania stawały się coraz bardziej zróżnicowane, a ich udział w ochronie granicy na morzu – znaczniejszy.

Ważny dla organizacji systemu ochrony granicy morskiej stał się rok 1948. W październiku tegoż roku dowódca 4 Brygady Ochrony Pogranicza ppłk Józef Hajdukiewicz przedstawił Głównemu Inspektorowi Ochrony Pogranicza stosowane dotychczas w tej brygadzie zasady organizacji służby granicznej. Rozkazem 0133 Głównego Inspektora OP – płk. Grabowskiego zostały one – w ogólnych zarysach przyjęte i uznane za obowiązujące dla wszystkich nadmorskich brygad. Wspomniany rozkaz wraz z wytycznymi organizacji ochrony granicy morskiej otwierał nowy okres tej działalności, bowiem dotychczasowe działania żołnierzy WOP na wybrzeżu w ocenie kierownictwa tej formacji były mało efektywne.<sup>10</sup>

<sup>9</sup> H. Kula, *op.cit.*, s. 122–123.

<sup>10</sup> Czynione od połowy 1946 r. starania o budowę punktów obserwacyjnych nie przyniosły spodziewanych wyników. W lutym 1948 r. wzdłuż brzegu morskiego czynnych było 11, z tego 8 mieściło się na istniejących już podwyższeniach, 3 pozostałe wykonane zostały przez żołnierzy strażnic. Do ochrony granicy wykorzystywano także PO naziemne, lecz zasięg widoczności z nich był ograniczony; Z. Dziubiński, *op. cit.*, s. 98.

Nowych rozwiązań organizacyjnych wymagała kontrola ruchu rybackiego. Odbywał się on nie tylko w Gdańsku i Gdyni. Był także w mniejszym wymiarze obecny wzdłuż całego brzegu morskiego. Do grudnia 1948 r. obowiązywała zasada kontroli każdej jednostki rybackiej przy wyjściu i powrocie z morza przez wyznaczonych w tym celu żołnierzy, a wszystkie kutry i łodzie rybackie podlegały nadzorowi przez cały czas ich postoju w porcie lub przystani. Do tego czasu utrzymywane były również elementy służby stałej (posterunki obserwacyjne, placówki, wartownicy graniczni) przy ujściach rzek i wyjściach z portów. Taki sposób ochrony granicy wymagał od żołnierzy wielkiego wysiłku fizycznego i często – moim zdaniem – nie dawał pozytywnych wyników ze względu na znaczne rozproszenie sił. Wprowadzone w grudniu 1948 r. wytyczne miały na celu zmianę istniejących mało efektywnych sposobów ochrony wybrzeża. Pozwalały lepiej zorganizować służbę na granicy. Według nich działalność ta miała polegać na:

- prowadzeniu ciągłej obserwacji całego wybrzeża morskiego,
- objęciu kontrolą statków, jednostek rybackich i sportowo-żeglarskich we wszystkich portach i przystaniach,
- egzekwowaniu przestrzegania przez ludność zamieszkałą w pasie przygranicznym przepisów i ograniczeń.<sup>11</sup>

Ochrona wybrzeża w dzień opierać się odtąd miała przede wszystkim na systemie obserwacji morza i strefy nadbrzeżnej. Na całej długości wybrzeża sieć PO odkrytych i zamaskowanych miała pomóc wykrywać próby nielegalnego przekraczania granicy (dopływanie do brzegu lub odpływanie z lądu osób, które nie zostały objęte kontrolą). W nocy lub w dzień, w warunkach ograniczonej widoczności (np. mgła) miano stosować inne elementy służby – przede wszystkim patrole i podsłuchy. Podsłuchy kierować miano w miejsca najbardziej dogodnie do przybijania i odpływania środków pływających. Zasadzki miały być organizowane tylko w miejscach zamierzonego naruszenia granicy, o którym miano konkretne wiadomości. Pozostała część brzegu morskiego objęta została patrolami, które wykrywać miały wszelkie czynione na brzegu przygotowania do nielegalnego przekroczenia granicy. Patrole i podsłuchy miały

<sup>11</sup> Archiwum Morskiego Oddziału Straży Granicznej (dalej A MOSG), sygn. 74/64, t. 95/1, k. 80, Historia powstania i działania 16 Brygady WOP; relacja płk. w stanie spocz. Jana Jankowskiego (w archiwum prywatnym autora).

być wysyłane do służby w teren tak, aby osiągnęły wyznaczone miejsca przed zapadnięciem zmroku i odchodziły stamtąd o świcie. Dla ułatwienia nadzoru i kontroli ruchu rybackiego należało skupić na najmniejszej przestrzeni wszystkie rozproszone w porcie, przystani lub brzegu morskim jednostki pływające. W porozumieniu z kompetentnymi władzami rybackimi tworzone nieetatowe placówki kontroli ruchu rybackiego (PKRR), które organizowane były przez strażnice. Sytuowano je w miejscach bazowania łodzi rybackich w liczbie niezbędnej do ich kontroli. Praktycznie oznaczało to, że liczba organizowanych placówek uzależniona była od ilości skupisk łodzi na odcinku strażnicy. Łodzie rybackie były natomiast pod nadzorem wopistów przez całą dobę. Jeżeli placówki znajdowały się blisko strażnic, żołnierze zmieniali się co 8 godzin. Natomiast gdy odległość była większa, to ze strażnicy wysyłano jeden skład, odpowiednio zwiększony i zaopatrzony w żywność na okres 24 godzin. Wytyczne określały także zadania elementów wysyłanych do strefy nadgranicznej (2–6 km od linii brzegowej). Patrowanie jej prowadzono 2–3 razy w tygodniu. Zbierano wówczas dane o sytuacji na odcinku strażnicy oraz sprawdzano czy ludność przestrzega przepisów obowiązujących w tej strefie.<sup>12</sup>

Od 1 stycznia 1949 r. – o czym wspomniano wcześniej – Wojska Ochrony Pogranicza realizowały swoje dotychczasowe zadania już w ramach nowego resortu.<sup>13</sup> Zostały one podporządkowane Ministrowi Bezpieczeństwa Publicznego. Nowa podległość sprawiała, że formacja została włączona do ogólnopaństwowego systemu bezpieczeństwa i określono jej szereg nowych zadań „w zaostrzającej się sytuacji politycznej na arenie międzynarodowej i wewnątrz kraju”. Fakty te znalazły swoje odbicie w ówczesnej służbie na granicy oraz dalszych zmianach struktury i zwiększaniu stanów etatowych WOP.

Tworzony w Wojskach Ochrony Pogranicza nowy system ochrony granic wymagał utworzenia służby zwiadowczej. Bez niej działalność tej

<sup>12</sup> A MOSG, sygn. 74/64, t. 95/1 k. 30–32; Wytyczne organizacji ochrony granicy morskiej.

<sup>13</sup> Przejście Wojsk Ochrony Pogranicza do innego ministerstwa rozpatrywane już było w 1946.

ASG, sygn. 217/45, s. 36; Pismo dowódcy WOP – szefa Departamentu WOP gen. Czerwińskiego nr 04020 z grudnia 1946 r. do II wiceministra Obrony Narodowej; J Ławski, *Ochrona granic Polski Ludowej 1945–1948*, Warszawa 1974, s. 210.



formacji nie byłaby w pełni skuteczna, podobnie jak w formacjach okresu międzywojennego – Korpusie Ochrony Pogranicza i Straży Granicznej. Komórki zwiadu zorganizowano na wszystkich szczeblach dowodzenia – od Departamentu WOP po strażnicę.<sup>14</sup> W strażnicy zadania zwiadowcze realizował oficer – zastępca dowódcy strażnicy do spraw specjalnych. Służba zwiadowcza miała dobrze rozbudowaną strukturę etatową i aktywnie rozwijała swoje działania, osiągając pozytywne wyniki. Dostarczała dowódcom aktualnych danych o sytuacji na poszczególnych odcinkach granicy.

Z chwilą nowego podporządkowania WOP zmieniła się dotychczasowa ocena działalności tej służby. Wynikała ona – według mojej oceny – z prowadzonych nie tylko w tej formacji czystek w szeregach oficerów i podoficerów przedwojennych. W materiałach opracowanych na konferencję „Stan organizacji ochrony granic RP” w pierwszej połowie stycznia 1949 r. służbę wywiadowczą oceniono następująco. „(...) Przy organizacji WOP fachowców wywiadu poza nieznacznymi wyjątkami nie było. Tak też stanowiska zostały obsadzone oficerami do tej pracy zupełnie nie przygotowanymi. Gorzej – na stanowiska i to nieraz najodpowiedzialniejsze podostawali się oficerowie KOP – a nawet i oficerowie przedwojennej »dwójki«, którzy do swej pracy podeszli lekceważąco lub wręcz ją sabotowali (...). Nieumiejętność i sabotaż doprowadziły do tego, że nawet te nieliczne przechwycone wątki przestępczych afer – były często dekonspirowane i nie tylko nie dawały rezultatów, ale psuły podstawy pracy na przyszłość. Wypadki dekonspiracji pracy i obecność wśród personelu wywiadu ludzi wrogich politycznie, podrywały zaufanie organów UB w terenie w stosunku do komórek wywiadu WOP przez co nie mogło być mowy o należytej, a tak koniecznej współpracy z tymi organami. Konieczność zaś zmiany ludzi na wielu stanowiskach spowodowała to zło, że przychodzący nowi ludzie do Wydziałów Wywiadu znów musieli zaczynać od podstawowego czynnika, jakim jest poznanie terenu – co dezorganizowało i hamowało całość pracy”.<sup>15</sup> Ta tendencyjna ocena była podstawą pozbywania się ludzi o przedwojennym rodowodzie sklasyfikowanych jako wrogów nowej rzeczywistości.

<sup>14</sup> H. Dominiczak, *Zarys historii Wojsk Ochrony Pogranicza 1945–1985*, Warszawa 1985, s. 93.

<sup>15</sup> ASG, sygn. 222/40, k. 237; Referat.

Brak odpowiednio sprawnego zwiadu w prezentowanej ocenie powodował, „(...) że rozpracowanie przestępców jest nienależyte. Po wstępnych przesłuchiwaniach przekazujemy ich innym organom – nie uchwytując często tych nici, która od nich mogłaby doprowadzić do wykrycia i likwidacji innych przestępców. (...) Bez należytego wywiadu w strefie i pasie granicznym (a nawet i w głębi kraju) służba ochrony granicy będzie ślepa, wykonywana mechanicznie i idącą od przypadku do przypadku”.<sup>16</sup>

Zadaniem wywiadu WOP miało być wykrywanie, śledzenie i ściganie przestępstw granicznych zamierzonych i dokonanych. Działalność wywiadowcza WOP dzielić się miała na:

- wywiad płytki – ekonomiczny, polegający na rozpracowywaniu po stronie sąsiada baz zaopatrzenia przemysłowego, kształtowania się cen, dróg przerzutowych, ośrodków przestępczych i ich kontaktów ze stroną własną,
- kontrwywiad – wykrywaniu i zwalczaniu szpiegów, dywersji, sabotażu i bandytyzmu,
- wywiad przeciwprzemysłowy – mający zwalczać przemysłnictwo poprzez wykrywanie baz zaopatrzenia i zbytu towarów, dróg przemytu, metod i sposobów przemysłnictwa.

Do wagi i wielości zadań miał być dostosowany realizujący je aparat zwiadowczy. W świetle tych dokumentów winien się on cechować:

- a) fachowością – czyli miał posiadać przygotowany do swojej pracy i stojący na wysokim poziomie moralno–politycznym personel;
- b) dobrze przemyślaną i zbudowaną konstrukcję organizacyjną;
- c) odpowiednim wyposażeniem w środki.<sup>17</sup>

Obszar działań wywiadu WOP nie miał ograniczać się tylko do terenu nadgranicznego, bowiem w ocenie ówczesnego kierownictwa WOP „(...) kuźnia afer przemysłowych i to tych najpoważniejszych oraz centrala zbytu przemytu znajdują się najczęściej nie nad granicą, a wewnątrz kraju, w większych miastach, ośrodkach handlowych i większych ośrodkach produkcji”. Tu jego zdaniem istnieją „dogodne możliwości wychwytywania początków i zakończeń afer przemysłowych”. Dlatego działalność wywiadu powinna sięgać w głąb kraju. Dotychczasowy wywiad WOP –

<sup>16</sup> Ibidem, s. 235–236.

<sup>17</sup> Ibidem, s. 236.

zdaniem szefostwa WOP – tego nie posiadał i dlatego według jego oceny był zły.

Aparat wywiadowczy – zdaniem autorów – miał się składać z etatowego składu komórek wywiadu WOP oraz agenturalnej, odpowiednio rozmieszczonej i zorganizowanej sieci w terenie. Siatkę taką miano oprzeć na bezinteresownych, szczerze oddanych sprawie „aktywistach demokratycznych” i na agentach płatnych. Oparcie się tylko na „bezinteresownych współpracownikach” jest jeszcze przez długi okres czasu bardzo trudne. Ponadto „współpracownik bezinteresowny” w ocenie kierownictwa WOP – jest „nieodpowiedzialny za swą pracę, nie da nigdy tego co agent płatny”.<sup>18</sup>

Tak skonstruowana służba wywiadowcza miała stanowić tzw. „ucho i oko” Wojsk Ochrony Pogranicza. Miała więc wykrywać i dostarczać niezbędne informacje o przestępczości granicznej, politycznej i ekonomicznej, którą likwidować miały jednostki liniowe WOP. Zmuszano tym samym setki innych osób do zaniechania podobnej działalności.

Jednym z ważnych podjętych w dowództwie WOP działań było poszukiwanie nowych, skuteczniejszych metod pełnienia służby granicznej. Jedną z nich była specjalizacja pododdziałów granicznych oraz doskonalenie współdziałania uwzględniające warunki terenowe. Na podstawie trzyletnich doświadczeń służby stan zabezpieczenia granic RP oceniono – pomimo pewnej poprawy i osiągnięć - jako niewystarczający. Zadania Wojsk Ochrony Pogranicza miały wyglądać następująco:

1. Ochrona granicy pod względem politycznym i bezpieczeństwa publicznego.
2. Ochrona granicy pod względem celnym.
3. Ochrona znaków i urządzeń granicznych.  
Ich realizację zapewnić miano poprzez:
  1. Bezpośrednie strzeżenie granicy przez odpowiednio liczebne, dobrze wyszkolone i odpowiednio rozlokowane oraz uzbrojone jednostki (pododdziały) WOP.
  2. Sprawny (wyszkolony i wyposażony w środki) zwiad (kontrwywiad) oraz dobrze rozbudowaną sieć agenturalną w pasie granicznym.
  3. Współpracę uświadomionej politycznie i społecznie ludności pogranicza z WOP-em.

<sup>18</sup> Ibidem, s. 238.

4. Środki techniczne (zagrody, reflektory, wieże obserwacyjne).
5. Ustawowe wprowadzenie rygorów w strefie i pasie granicznym, które ograniczały możliwości działania elementu przestępczego.

W ocenie dowództwa WOP, każdy z wyżej wymienionych czynników odgrywał ważną rolę, jednak za najważniejsze z nich uznano: bezpośrednią ochronę granicy oraz zwiad. Bezpośrednią ochronę granicy zapewnić miała odpowiednio liczebna, dobrze wyszkolona oraz stojąca na wysokim poziomie moralno–politycznym – kadra. To ona decydować miała o skuteczności działań Wojsk Ochrony Pogranicza oraz o „wychowaniu moralno–politycznym ludności pogranicza, uodpornianiu jej na przestępcze wpływy i wciągnięcie do współpracy w ochronie granicy”. Dotychczasowe oddziaływanie na ludność pogranicza oceniono jako niewystarczające o czym świadczył według dowództwa WOP wzrost przemytu oraz fakty udziału ludności tego rejonu w działalności przestępczej.<sup>19</sup>

Nowe podporządkowanie Wojsk Ochrony Pogranicza zmieniało dotychczasowy charakter działalności tej formacji. Na czoło wysunięto bowiem aspekty polityczne ochrony granic, włączając WOP do walki ideologiczno–politycznej, jaka toczyła się w kraju. Zagrożenia typowe występujące na pograniczu – nielegalną migrację i przemyt – widziano tylko przez pryzmat szpiegowsko–dywersyjnej penetracji pogranicza przez agentów obcych wywiadów. Narzucenie takiego widzenia spowodowało daleko idące zmiany organizacyjno–strukturalne. Czy były one uzasadnione? Trudno na to pytanie jednoznacznie odpowiedzieć. Jednak według mnie zbyt daleko idące zmiany i tak drastyczne ograniczenia dla Polaków.

Podjętym w styczniu 1949 r. zmianom organizacyjnym nadano ogromne znaczenie. Ochrona granic Polski – za wyjątkiem wschodniej – miała w ocenie dowództwa WOP pierwszorzędną rolę dla bezpieczeństwa kraju. Uznało ono, że „(...) imperialiści całego świata uważali i nadal uważają terytorium Polski, jako główny i najdogodniejszy szlak i bazę wypadową w ich ekspansji na wschód”.<sup>20</sup>

W postulowanych zmianach usprawniających służbę i poprawiających stan zabezpieczenia granic za najważniejsze uznano:

1. Zmianę systemu uzupełnienia wojsk przez staranny pobór.

<sup>19</sup> ASG, sygn. 222/40, k. 292 – 293; Tezy referatu. „Stan organizacji ochrony granic RP”.

<sup>20</sup> Ibidem, s. 285.

2. Wzmocnienie stanu ochrony bezpośredniej poprzez zwiększenie liczby strażnic i skrócenie dotychczas strzeżonych odcinków do długości:
  - na granicy południowej – 10 km,
  - na granicy zachodniej: nad Nysą – 8 km, nad Odrą – 10 km, na lądzie – 6 km,
  - na granicy morskiej i wschodniej do 15 km.
3. Poprawę stanu ochrony granicy morskiej:
  - sformowanie do ochrony dużych portów specjalnych batalionów ochrony portu, które byłyby w stanie dokonywać sprawnej kontroli ruchu, a także ochraniać całość odcinka granicy w porcie,
  - sformowanie małych etatowych placówek kontrolnych we wszystkich przystaniach rybackich do kontroli ruchu rybackiego, a tam gdzie kontroli tej mogą dokonywać bezpośrednio żołnierze strażnic, wzmocnić je kilkoma żołnierzami,
  - wzmocnienie etatowe GPK w małych portach,
  - uzyskanie potrzebnego sprzętu wodnego oraz samolotów i zorganizowanie kontroli i ochrony granicy na wodzie we współdziałaniu ze służbą na lądzie,
  - zbudowanie systemu wież obserwacyjnych, reflektorów i zorganizowanie nieprzerwanej obserwacji na wybrzeżu,
  - wzmocnienie pracy zwiadu w portach we współdziałaniu z miejscowymi organami UB.
4. Szkolenie rekrutów i podoficerów służby czynnej w sformowanych przy Brygadach batalionach szkolnych.
5. Zaktywizowanie ludności pogranicza do współpracy z Wojskami Ochrony Pogranicza w celu eliminacji przestępczości granicznej poprzez:
  - wzmoczenie akcji uświadamiającej ze strony WOP,
  - wystąpienie z prośbą do KC PZPR o wydanie terenowym komórkom partyjnym i ZMP polecenia wszczęcia kampanii w tym kierunku,
  - stworzenie organizacji „Ochotnicza Rezerwa Ochrony Pogranicza”,
  - wprowadzenie nagród pieniężnych i przedmiotowych oraz wyróżnień dla osób „wybitnie aktywnie” współpracujących z WOP.

6. Ustawowe uregulowanie uprawnień organów WOP:
  - określenie w przepisach warunków ruchu rybackiego, żeglarstwa i turystycznego,
  - znowelizowanie rozporządzenia Prezydenta RP o granicach państwa m.in. o sankcji wysiedlania poza pas graniczny przestępców i osób z nimi współpracujących.
7. Ścisłe określenie systemu współdziałania organów WOP w terenie z organami UB i MO.<sup>21</sup>

W 1949 r. nastąpiło znaczne zaostrzenie sytuacji politycznej na arenie międzynarodowej (nasilenie „zimnej wojny” – utworzenie RFN i NRD) oraz w kraju. Odbiło się to w formułowanych przez dowództwo WOP ocenach i zadaniach tej formacji. W sprawozdaniu z ochrony granic RP w roku 1948 nastroje ludności na pograniczu morskim przedstawiono jako „pozostawiające bardzo wiele do życzenia”, a nawet określano je wręcz jako złe. „(...) Ten specyficzny odcinek – granica morska [przyp. GG] nasycony jest szczególnie w rejonie wielkich portów dużą ilością elementu kapitalistycznego, zrehabilitowanego, byłymi andersowcami, zamieszkałymi w większości przez wrogo do nas ustosunkowanych Kaszubów, a na odcinku 12 Brygady zasiedlony ludnością z Wileńszczyzny, która w okresie okupacji pozostawała prawie bez wyjątku pod silnym wpływem AK i NSZ. W związku z tym – jak pisano – ludność ta szczególnie podatna była na wrogą propagandę i słuchając radia londyńskiego żyła oczekiwaniem trzeciej wojny (...). Wytworzona po Plenum KC PPR wewnętrzna sytuacja polityczna charakteryzująca się zaostrzeniem walki klasowej z tzw. elementem kapitalistycznym, spowodowała wzrost przestępstw granicznych o charakterze politycznym, który uwidoczniał się szczególnie jaskrawo na granicy morskiej, mało pod tym względem aktywnej. Ludzie usunięci z partii, skompromitowani politycznie, defraudanci, spekulanci i różni przedstawiciele sektora kapitalistycznego chcący ulokować zebrane drogą wyzysku kapitały za granicą, wreszcie wielu innych wrogów klasowych oraz szpiegów amerykańskich, usiłujących uciec z Polski lub też szkodzić jej z zewnątrz, nie bez przyczyn wybrało

<sup>21</sup> ASG, sygn. 222/40, k. 377 – 379; Struktura i stan organizacji ochrony granic RP na dzień 20.01.1949.

w większości jako drogę swej ucieczki porty i przystanie granicy morskiej”.<sup>22</sup>

Taka ocena ludności zamieszkałej na pograniczu morskim nie była rzetelna i nie wynikała z rzeczywistego zagrożenia, lecz z przyjętego kierunku wewnętrznej polityki w Polsce. Znalazła ona również realne odbicie w służbie granicznej oraz w dalszych zmianach organizacyjnych struktury WOP polegających na zwiększaniu stanów etatowych.

W styczniu 1949 r. Główny Inspektor Ochrony Pogranicza, płk Roman Grabowski, wystąpił do ministra Bezpieczeństwa Publicznego z wnioskiem o wzmocnienie ochrony odcinka granicy morskiej i dokonanie reorganizacji w systemie jej ochrony. Zmiany te miały polegać między innymi na:

- sformowaniu w miejsce MGPK i strażnic specjalnych ochraniających porty – jednolitych batalionów ochrony portów w składzie: po 3 strażnice portowe w Gdańsku i w Gdyni oraz 4 strażnice w Szczecinie,
- sformowaniu nowych MGPK (każda o stanie 3 oficerów i 20 szeregowych) w portach: Władysławowo, Hel, Trzebież do kontroli istniejących, własnych ośrodków rybackich, zagranicznych kutrów rybackich oraz ruchu żeglarskiego,
- powołaniu 14 Placówek Kontroli Ruchu Rybackiego (PKRR) w przystaniach rybackich<sup>23</sup> (o stanie 3 podoficerów i 12 szeregowych każda),
- wzmocnieniu kadrowo strażnic nadmorskich w celu umożliwienia im lepszej kontroli w przystaniach rybackich,
- powiększeniu kadry MGPK Darłowo, Ustka, i Kołobrzeg. W składzie oficerów powyższych MGPK miano uwzględnić zastępcę kierownika do spraw zwiadu, którego dotychczasowe etaty nie przewidywały,
- zintensyfikowaniu starań o uzyskanie niezbędnego sprzętu wodnego (jednostek pływających) do zorganizowania kontroli i ochrony granicy na wodzie,

<sup>22</sup> ASG, sygn. 224/50, k. 6 – 7; Sprawozdanie o stanie ochrony granic RP za rok 1948.

<sup>23</sup> Placówki Kontroli Ruchu Rybackiego miano powołać:

- 4 na odcinku 8 BOP w: Nowym Warpnie, Przytorze, Karsiborze, Międzyzdrojach,
- 3 na odcinku 12 BOP w: Dziwnowie, Niechorzu i Rowach,
- 7 na odcinku 4 BOP w: Łebie, Kuźnicy, Jastarni Bór, Obłuzu, Oksywiu, Górkach Zachodnich, Śpiewowie – Mikoszewie.

- zmianie rozporządzenia Prezydenta RP o granicach państwa. W ramy nowego miano wpisać wyraźnie sprecyzowane i daleko idące sankcje karne dla:
  - a) kapitanów statków własnych i zagranicznych, za stwierdzone na dowodzonym przez nich statku przestępstwa graniczne;
  - b) marynarzy państw obcych, którzy samowolnie pozostają w portach po odpłynięciu ich statków;
  - c) kierowników przedsiębiorstw rybackich i rybaków, którzy w ramach zawodowych czynności dopuszczają się przestępstw granicznych lub będą współdziałali z przestępcami granicznymi;
- przestrzeganiu, aby organizatorami, kierownikami i członkami wszelkich kursów żeglarskich i sportowych były tylko osoby zweryfikowane przez organa UB i zatwierdzone przez organa ochrony pogranicza. Kierowników kursów i klubów uczynić miano odpowiedzialnymi za ewentualne przekroczenia przepisów granicznych, popełnionych przez podwładnych,
- ostatecznym uregulowaniu sprawy dokumentów rybackich przez:
  - a) wydanie, na razie po pobieżnym sprawdzeniu rybaków – tymczasowych kart rybackich;
  - b) przystąpienie do wymiany tymczasowych kart rybackich posiadanych często przez ludzi politycznie niepewnych na książeczki rybackie (żeglarskie), które wydawać miano po dokładnym zbadaniu danego rybaka i wyrażeniu zgody przez organy ochrony pogranicza w porozumieniu z organami UB. Szczególną uwagę należało zwrócić na osoby posiadające karty rybackie, a nie mające nic wspólnego z zawodem rybackim;
- stosować represje w stosunku do rodzin rybaków, marynarzy itp., którzy uciekają za granicę, traktując te rodziny jako współdziałające z przestępcami granicznymi,
- rozpocząć intensywną akcję „wzmocnienia walki z przestępczością graniczną” poprzez:
  - a) pobudzanie żołnierzy OP i pododdziałów OP do współzawodnicstwa w walce z przestępcami granicznymi, stosując w tym celu oprócz pracy uświadamiającej również i takie bodźce, jak odznaczenia, dyplomy, nagrody pieniężne i przedmiotowe;



- b) zaktywizowanie ludności cywilnej „do walki z przestępczością graniczną” we współpracy z organami ochrony pogranicza;
- c) szkolić „specjalnie” cały aparat kontrolny OP na doraźnych i długofalowych kursach;
- zorganizować ścisłą współpracę jednostek UB i MO z OP polegającą na możliwie najszybszej wymianie danych i informacji dotyczących spraw związanych z ochroną pogranicza,
- wobec trudności dokładnego opanowania przez jednostki OP swego zaplecza w strefie nadgranicznej, z powodu niewystarczających stanów osobowych – zorganizować w strefie nadgranicznej przy pomocy organów KBW i MO system kontroli obejmujący węzły komunikacyjne, drogowe i rzeczne na szlakach prowadzących do granicy, stacje kolejowe oraz ważniejsze miejscowości wraz z ich specjalnymi ośrodkami jak: hotele, lokale rozrywkowe itp. – celem wykrycia:
  - a) osób nie posiadających dokumentów;
  - b) osób nie zameldowanych na miejscu, a przebywających w danym rejonie bez określonego i uzasadnionego celu;
  - c) osób poszukiwanych przez władze;
  - d) marynarzy z obcych statków, którzy przebywają w miastach portowych bez przepustek lub którzy udają się bez zezwolenia w głąb kraju;
  - e) przemytu politycznego i towarowego.

Tego rodzaju sieć kontrolna w strefie nadgranicznej przy jednoczesnym szybkim przekazywaniu jednostkom OP uchwyconych w niej wątków przestępstw granicznych lub usiłowań tychże przestępstw – przyczyniło by się poważnie – zdaniem dowódcy WOP płk. Garbowskiego – do poprawy stanu zabezpieczenia granicy.<sup>24</sup>

Przedstawione przez Główny Inspektorat Ochrony Pogranicza ministerstwu Bezpieczeństwa Publicznego propozycje rozwiązań organiza-

<sup>24</sup> ASG, sygn. 222/62, k. 73–91; Pismo Głównego Inspektora Ochrony Pogranicza płk. Garbowskiego nr 0214 z 20.01.1949 r. do ministra Bezpieczeństwa Publicznego (na pierwszej stronie tego dokumentu znajduje się dekretacja „Doręczyłem gen. Świetlikowi 22.1.49 Garbowski”). ASG, sygn. 222/62, k. 117–122; Notatka służbowa Głównego Inspektora Ochrony Pogranicza płk. Garbowskiego nr 0587 z 22.02.1949 r. do wiceministra Bezpieczeństwa Publicznego; ASG, sygn. 222/62, k. 123–125; Notatka służbowa Głównego Inspektora Ochrony Pogranicza płk. Garbowskiego nr 0588 z 22.02.1949 r. do wiceministra Bezpieczeństwa Publicznego.

cyjnych cechowały się niezwykłą restrykcyjnością. Tak daleko idących rozwiązań nie było w okresie międzywojennym. Były one ponadto niewspółmierne do istniejącej rzeczywistości.

Wspomniane dokumenty wyznaczały kierunek działalności Wojskom Ochrony Pogranicza, określając ich podstawy „ideowe”, miejsce w państwowym systemie bezpieczeństwa oraz dalsze prace organizacyjne.

Sprecyzowanie przez kierownictwo MBP i WOP zadań dla organów zwiadu WOP przyczynić się miało w większym niż dotychczas stopniu do inwigilacji polskiego społeczeństwa. W konsekwencji niejawną działalność wywiadowczą i kontrwywiadowczą, ściśle powiązaną ze służbą wopistów w przejściach granicznych lub strefie nadgranicznej przeciwdziałała wszelkim, często desperackim, próbom ucieczki Polaków z kraju.

Pierwsze organizacyjne uregulowania służby granicznej na odcinku morskim (po przejęciu WOP przez MBP) zostały wprowadzone już 5 lutego 1949 r. Tego dnia Główny Inspektorat Ochrony Pogranicza skierował do nadmorskich brygad „Tymczasową instrukcję o zasadach kontroli ruchu rybackiego i służby na placówkach”. Regulowała ona szereg zagadnień dotyczących działań WOP w zakresie jego kontroli. Jednak całościowo problem ten rozwiązano dopiero w czerwcu 1949 r. Istniejące dotąd placówki, które do kontroli rybołówstwa wyznaczano ze składu załóg strażnic, miały zostać przekształcone, gdyż w wielu wypadkach prowadziło to do osłabienia ochrony pozostałego odcinka granicy. Teraz miano utworzyć do tego celu etatowe placówki. Na podstawie rozkazu organizacyjnego nr 061 GIOP z 12 czerwca 1949 r. utworzono w sierpniu tego roku nowe Morskie Graniczne Placówki Kontrolne w Hallerowie, Helu i Trzebieży oraz 50 PKRR kat. A i B. Nowe placówki graniczne poważnie wzmocniły działania Wojsk Ochrony Pogranicza na morskich rubieżach. Zdaniem kierownictwa WOP zmiany organizacyjne zapobiegały uciezkom kutrów rybackich. Z chwilą utworzenia nowych MGPK zreorganizowano ich odprawę. Specjalne – czteroosobowe ekipy przeprowadzały przeszukanie kutra. Natomiast wyjścia z portów zabezpieczać miały posterunki obserwacyjno–zamykające (POZ) wyposażone w reflektory, które w okresie ciemności oświetlały wyjście z portu.<sup>25</sup>

<sup>25</sup> A MOSG, sygn. 74/64, t. 95/1, k. 34–35 i 52–53, Historia powstania i działania 16 Brygady WOP.

Wszechstronnego uregulowania „w nowej rzeczywistości” wymagały również sprawy działań WOP na morzu. O ile kwestie organizacyjne były możliwe do rozwiązania to główną przeszkodę sprawiał tabor pływający, którego ta formacja nie posiadała. Czynnione przez „zespół” kmdr. por. inż. Romana Somnickiego wysiłki nie były w stanie wyposażyć nadmorskich brygad w odpowiednią liczbę potrzebnych jednostek pływających. Dlatego też ich dowództwa podejmowały różne zabiegi<sup>26</sup> zmierzające do uzyskania tego sprzętu dla potrzeb służby granicznej. Starano się też wprowadzać utrudnienia w ruchu rybackim i sportowo–żeglarskim.

Ochrona granicy morskiej była tematem konferencji zorganizowanej w Komitecie Wojewódzkim PZPR w Gdańsku. Jej uczestnicy zaakceptowali zgłoszoną przez dowódcę 4 BOP ppłk. Hajdukiewicza propozycję przekazania do dyspozycji WOP 18 różnych jednostek pływających. Kierowany do dyspozycji organów ochrony pogranicza tabor udostępniono (dzierżawiono) na czas nieokreślony, a termin zwrotu określić miano dopiero na podstawie porozumienia władz zwierzchnich.<sup>27</sup> Oprócz jednostek pływających w drugiej połowie 1949 r. planowano wykorzystywać także lotnictwo.<sup>28</sup>

<sup>26</sup> Starania czyniono także w innych instytucjach, m.in. Ministerstwie żegluga oraz u osób prywatnych. Cywilny tabor pływający uzyskiwano na podstawie umów w sprawie indywidualnego angażowania go do konkretnych akcji gaśniczych lub patrolowania ze zwrotem kosztów. Doraźnie korzystano także ze środków pływających wychodzących w morze, na których wysyłano patrole żołnierzy OP. Nadmorskie brygady OP występowały do instytucji morskich i rybackich, o okresową dzierżawę jednostek połowowych wraz z załogami. H. Kula, op. cit., s. 222; W. Pater, *Statki rybackie w Marynarce Wojennej (1939–1994)*, „Przegląd Morski” 1995, nr 2, s. 28–31.

<sup>27</sup> Ppłk Hajdukiewicz zabiegał o: 3 holowniki, 5 szybkich kutrów, 8 „zwykłych” kutrów, 1 kuter specjalny i 1 łódź pilotową. Pierwszymi otrzymanymi tą drogą jednostkami były: motorówka (ścigacz) „Celnik–1”, holowniki „Rekin” i „Delfin” oraz kutry rybackie „Koł–1” i „Koł–29”. Jako pierwsze do służby granicznej skierowano wspomniane kutry rybackie oraz motorówkę. „Operacyjnie” podporządkowano je kierownikowi MGPK – 21 kpt. Janowi Tranowi. Załogę „techniczną” stanowili cywile, których wraz z jednostkami zatrudniono według umowy dzierżawnej. Ekipę ochrony pogranicza wyznaczano ze składu żołnierzy MGPK – 21 (1 oficer, 2 szeregowych i 1 marynarz – sygnalista); ASG, sygn. 222/62, k. 123; Notatka służbowa Głównego Inspektora Ochrony Pogranicza ppłk. Garbowskiego nr 0588 z 22.02.1949 r. do MBP; H. Kula, op. cit., s. 222–223.

<sup>28</sup> O możliwości użycia do pościgu za zbiegłymi przestępcami granicznymi lotnictwa Marynarki Wojennej meldował do GIOP dowódca 12 BOP ppłk Alizarczyk; ASG, sygn. 222/38, k. 226–227; Pismo dowódcy 12 BOP nr 001051 z 23.04.1949 r.; H. Kula, op. cit., s. 235.

Liczne ucieczki kutrów rybackich – na które wcześniej zabierano najbliższą rodzinę – spowodowały, że dowództwo 4 Brygady OP zaczęło wprowadzać różnego rodzaju utrudnienia dla rybaków. Po ucieczce kutrów: „GDY–25”, „GDY–143” i „GDY–144” (na dwu ostatnich było 18 osób), dowódca brygady informował Głównego Inspektora Ochrony Pogranicza o podjętych działaniach „zapobiegawczych”. Sprowadzały się one m.in. do zmian organizacji służby operacyjno – kontrolerskiej oraz „oddziaływać” na naczelnego dyrektora Urzędu Morskiego i dyrektora Morskiego Urzędu Rybackiego.<sup>29</sup>

Przyjęcie dodatkowych obowiązków kontrolnych przez dyrekcje (szczególnie Morskiego Urzędu Rybackiego) służyło nałożeniu na tę instytucję częściowej odpowiedzialności za odprawiane na połowy kutry rybackie i ich załogi, a w konsekwencji obowiązku infiltracji załóg.

Od drugiej połowy 1949 r. wprowadzano nowe obostrzenia w ruchu rybackim. Morski Urząd Rybacki utrzymywał już wówczas w portach tzw. „koordynatorów”, którzy początkowo pośredniczyli w załatwieniu formalności przed odprawą graniczną. Później zobowiązani zostali do formowania zespołów jednostek rybackich. Pojedyncze kutry z portu wypływać już nie mogły. Indywidualne połowy – w ocenie dowódcy 4 BOP ppłk. Józefa Hajdukiewicza – stanowiły ogromne zagrożenie i sprawiały duże utrudnienie organom ochraniającym granicę w przeciwdziałaniu zamiarom wykorzystywania kutrów do ucieczek z Polski. Taki system (samodzielnych rejsów) – zdaniem ppłk. Hajdukiewicza – utrudniał kontrolę kutrów na morzu oraz powodował konieczność utrzymania niewspółmiernej do efektów liczby żołnierzy do zabezpieczenia granicy w przystaniach rybackich wybrzeża. Likwidacja indywidualnych poło-

<sup>29</sup> Dyrektor Urzędu Morskiego miał usprawnić oświetlenie i zabezpieczenie (ogrodzenie) portu rybackiego w Gdyni. Z dyrektorem Morskiego Urzędu Rybackiego uzgodniono natomiast sposób kwalifikacji rybaków, przed wydaniem im kart rybackich na rok 1949. Zobowiązano go także do wyznaczenia kontrolera rybackiego, odpowiedzialnego za techniczną stronę odprawy. Jego zadanie sprowadzało się do:

- stwierdzenia konieczności wypłynięcia na połowy dłuższe niż jeden dzień i ustalenie ilości koniecznego paliwa,
- prowadzenie rejestru kutrów prywatnych zadłużonych w banku.

ASG, sygn. 222/38, k. 8; Meldunek dowódcy 4 BOP nr 0062 z 7.01.1949 r. do GIOP.

wów miała – w jego ocenie – przynieść wymierne korzyści w służbie granicznej.<sup>30</sup>

Zmiana dotychczasowego systemu eksploatacji rybackiej floty, polegająca na likwidacji indywidualnych połowów, dawała „wyraźne korzyści” organom ochrony granic. Nowe zasady nie liczyły się z potrzebami samych rybaków. Takie rozwiązanie wprowadzało zbiorową ich odpowiedzialność i godziło w ekonomiczne podstawy. Nie były to jeszcze wszystkie wprowadzone rozwiązania. Aby ułatwić rozpoznawanie polskich kutrów i łodzi rybackich z inicjatywy dowódcy 4 BOP ppłk. Bąka, przy poparciu KW PZPR i WUBP w Gdańsku wystąpiono z wnioskiem do Morskiego Urzędu Rybackiego o przemalowanie wszystkich jednostek rybackich na żółto, a na daszkach sterówek należało dodatkowo wymalować symbol jednostki. Dyrektor MUR wydał stosowne zarządzenie 16 grudnia 1949 r. Należało je ostatecznie wykonać do 15 stycznia 1950 r. Innym niecodziennym rozwiązaniem w ochronie granicy morskiej było konwojowanie kutrów rybackich. Realizację tego zadania rozpoczęto w drugiej połowie listopada 1949 r. na podstawie zarządzenia dowódcy 4 BOP. Obowiązki te wykonywała ekipa konwojowa złożona z 3 żołnierzy, która razem z rybakami płynęła na kutrze. Na morzu obserwowali oni zachowanie się rybaków na łowiskach, zapobiegali ewentualnemu kontaktowaniu się kutrów ze statkami zagranicznymi oraz zapobiegali ucieczkom rybaków.<sup>31</sup>

<sup>30</sup> Poprzez grupowe połowy dowódca 4 BOP chciał:

- wprowadzić „planowość” ruchu kutrów i dostosować do niego służbę graniczną,
- zwiększyć możliwości rozpoznania załóg kutrów na lądzie i ich zamierzenia na morzu,
- wprowadzić dużą stabilizację załóg i możliwości uchwycenia zmian obsady kutrów,
- ułatwić kontrolę kutrów na morzu przez jednostki pływające OP,
- usprawnić organizację pościgów.

ASG, sygn. 222/38, k. 112–113; Pismo dowódcy 4 BOP nr 0792 z 25.03.1949 r. do Głównego Inspektora OP, T. Siudy, *O niektórych zagadnieniach służby w małych portach*, „Biuletyn Wojsk Ochrony Pogranicza”, Warszawa 1956, nr 3, s. 26–28.

<sup>31</sup> Kuter miał być pomalowany następująco:

- górna krawędź burty kutra – 7 cm szerokości czarny pas,
- boki kutra koloru cytrynowego (na dziobie nazwa jednostki na białym tle, litery czarne), np. GDA–7,
- na daszku sterówki kwadrat 125 x 125 cm i napis nazwy jednostki.

ASG, sygn. 224/144, k. 337–339; Pismo dowódcy WOP nr 00252 z 24.01.1950 r. do wiceministra Bezpieczeństwa Publicznego; ASG, sygn. 222/39, k. 70; Meldunek do-

W drugiej połowie 1949 r. w oparciu o posiadane (własne i dzierżawione) jednostki pływające zaczęto pełnić służbę graniczną na Bałtyku. Początkowo ograniczała się ona do patrolowania wód obszaru celnego. Całościowy obraz działalności „morskiej” brygad OP nie prezentował się wówczas imponująco. Jednostki te w październiku 1949 r. dysponowały: 1 ścigaczem i 27 motorówkami. Sprawnych było tylko 13. Według etatu miało ich być odpowiednio 12 i 143. Oprócz tego 4 BOP dzierżawiła 2 kutry rybackie, z których jeden wykorzystywano do służby. W tym czasie wszystkie brygady OP mogły w razie potrzeby używać do działań granicznych ścigaczy Marynarki Wojennej oraz wytypowanych w tym celu 19 jednostek rybackich państwowych przedsiębiorstw połowowych (4 BOP – 7; 8 BOP – 5 i 12 BOP – 7).<sup>32</sup>

wódcy 4BOP nr 04392 z 16.12.1949 r. do Głównego Inspektora OP; ASG, sygn. 222/39, k. 8; Pismo szefa Sztabu GIOP do dowódcy 8 i 12 BOP; H. Kula, op.cit., s. 235.

<sup>32</sup> W celu regularnego patrolowania morza terytorialnego oraz umożliwienia dowódcom pododdziałów granicznych wczesnego i skutecznego pościgu na morzu dowódca 4 BOP dokonał podziału sił i środków do działań na morzu. Dowódcy 2 batalionu OP przydzielili kuter OP (kolejno) „Koł–1” i „Koł–29”; które bazowały w porcie Władysławowo. Kutry te prowadzić miały codzienne rejsy patrolowe na odcinku Władysławowo–Łeba o zmiennych godzinach doby. Kierownikowi MGPK–21 podporządkowano natomiast kutry OP (kolejno) „Koł–29” i „Koł–1”. Ich załogi z portu w Gdyni miały organizować codzienne rejsy patrolowe na odcinku Gdynia – cypel helski – port Władysławowo, w zmiennych godzinach doby. Motorówką „Celnik–1” miał także prowadzić codzienne rejsy patrolowe po trasie Gdynia – Hel – Górki Wschodnie. Kierownik MGPK–22 holownikiem „Leon” miał natomiast organizować codzienne patrolowanie z Gdańska Nowego Portu do miejscowości Piaski. Rejsy jednostek odbywać się miały po granicy polskiego obszaru celnego tj. 6 Mm od brzegu. W przypadku zaobserwowania jakichkolwiek sygnałów, kontaktowania się załóg statków lub kutrów dowódca brygady nakazał dowódcom pododdziałów granicznych organizować wyjście przydzielonej jednostki w celu dokładnego ustalenia okoliczności zdarzenia. W październiku 1949 r. jednostki pływające wykonywały następujące zadania w ramach operacyjnej działalności wojsk Ochrony Pogranicza na morzu:

- planowe rejsy patrolowe w strefie przybrzeżnej,
- rejsy patrolowe do rejonu łowisk (po raz pierwszy w tym miesiącu),
- odszukiwanie na morzu tych rybackich jednostek które w oznaczonym terminie nie powróciły do swoich baz.

W trakcie 251 rejsów patrolowych przeprowadzonych w październiku 1949 r., które ogółem trwały 316 godzin, skontrolowano 33 jednostki rybackie oraz trzy razy skutecznie poszukiwano kutrów które nie powróciły z morza; ASG, sygn. 222/38, k. 300; Pismo dowódcy 4 BOP nr 01492 z 25.05.1949 r. do dowódcy 2, 8, 10 batalionu OP, kierownika MGPK nr 21 i 22 w sprawie dyslokacji i służby jednostek morskich OP; ASG,

Wprowadzone w 1949 r. w ruchu rybackim „rozwiązania” według kierownictwa Głównego Inspektoratu OP przeciwdziałające ucieczkom Polaków z Polski, były bezprawne. Powodowały one daleko idące ograniczenia wobec wszystkich rybaków, narażając ich na duże straty. Stworzenie tego typu represji było – moim zdaniem – spowodowane niewydolnością działań organów ochrony granic i przeniesienie odpowiedzialności za jej ochronę także na instytucje państwowe i osoby cywilne. Rozpostarcie nad rybakami parasola nadzoru Wojsk Ochrony Pogranicza było sprzeczne z zasadami państwa prawa i sięgało często granic absurdu.

Do ochrony granicy morskiej wykorzystywane były również inne rozwiązania. Jedynym z nich była budowa wież obserwacyjnych, a później „inżynijna rozbudowa terenu”. Potrzebę budowy sieci wież obserwacyjnych na granicy południowej, zachodniej i północnej zgłaszała wiceministrowi BP – gen. bryg. Świetlikowi Główny Inspektor Ochrony Pogranicza w marcu 1949 r. Zdaniem płk. Garbowskiego przyczynić się one miały w znacznym stopniu do usprawnienia służby przez możliwość obserwacji odcinka przy użyciu mniejszej liczby żołnierzy. Tym samym zwiększyć się miała liczba elementów w nocy. Wcześniej na kierunkach najbardziej zagrożonych brygady wybudowały „sposobem gospodarczym” 73 wieże. W planie na lata 1949-1950 przewidywano wybudowanie 363 wież oraz na 16 już istniejących przeprowadzić remont. Na granicy morskiej nie planowano budowy nowych, tam gdzie Dowództwo Marynarki Wojennej miało budować swoje wieże obserwacyjne. Wieże MW miały być wykorzystywane także przez żołnierzy OP.<sup>33</sup>

Aby szybko wykryć podejście do granicy tworzono tzw. „pas kontrolny”. Był to pas zabronowanej plaży szerokości 8–12 metrów na całym odcinku nad morzem otwartym lub zatoką ochranianą przez strażnicę. W zależności od warunków atmosferycznych przeprowadzano przeciętnie 2–3 razy w tygodniu jego bronowanie. Tam, gdzie nie było plaży lub ze względu na kamieniste podłoże wykonywanie pasa kontrolnego było niemożliwe, stosowano różne przegrody ochronne. Najczęściej był to dwurzędowy płot wykonany z drutu kolczastego wysokości 2,5–3m, ma-

sygn. 222/24, k. 502–530; Sprawozdanie o stanie ochrony granic RP nr 48 za miesiąc październik 1949.

<sup>33</sup> ASG, sygn. 222/62, k. 43–48; Pismo Głównego Inspektora OP nr 0836 z 14.03.1949 r. do wiceministra BP.

ło widoczne zapory i dodatkowo ustawione między tymi przeszkodami odpowiednio maskowane wyrzutnie naboju sygnałowych. Ich mechanizm spustowo–uderzeniowy połączony był z odciegami odchodzącymi od wyrzutni na odległość 10–15 metrów.<sup>34</sup>

Prace inżynierijno–saperskie prowadzone w latach 1949–1955 traktowano – moim zdaniem – z dużą powagą. W tym czasie produkowano wyrzutnie naboju sygnałowych i rozmieszczano je w terenie. Na odcinkach brygad stawiano wiele kilometrów płotu z drutu kolczastego w miejscach dogodnych do naruszania granicy. Ujścia rzek i strumyków grodzono zasiekami. Przeciągano liny stalowe przez Wisłę oraz ustawiano tam reflektory.<sup>35</sup> Wszystko robiono tylko po to, aby nie dopuścić do ucieczek z Polski. Realizacja obowiązków nałożonych na załogi pododdziałów granicznych wynikających z wprowadzonych ograniczeń budziła szereg zastrzeżeń nie tylko w dowództwie WOP, ale także na szczeblu dowództwa brygad. Przypadki ucieczek z kraju analizowano pod kątem niedoskonałości obowiązującego dotąd systemu ochrony granicy. Starając się go usprawnić wprowadzano nowe, bardziej represyjne sposoby

<sup>34</sup> Relacja płk. w stanie spocz. Jana Jankowskiego.

<sup>35</sup> Według danych ze stycznia 1956 r. średnia długość podległego odcinka granicy wynosiła na: - strażnicę 13 km, batalion 70 km, brygadę 300 km. Na granicy morskiej natomiast na strażnicę 13,3 km, a na batalion 44 km. Średnie nasycenie elementów służby wynosiło na granicy:

- morskiej 2 żołnierzy – na każdy element przypadało 4 km granicy,
- zachodniej 4 żołnierzy – na każdy element przypadało 2 km granicy,
- południowej 2,5 żołnierza – na każdy element przypadało 3,5 km granicy,
- wschodniej 1,2 żołnierza – na każdy element przypadało 7 km granicy.

Na ogólną długość granic Polski, 1 stycznia 1956 r. na 2901 km był pas kontrolny. Stanowił on 80,6% ogólnej długości granicy. Pozostałe 19,4% stanowiły tereny zalesione, góryste i bagniste. Wykonanie tam pasa kontrolnego wymagałoby wprowadzenia maszyn a tym samym pochłonęłyby znaczne nakłady finansowe.

Ponadto na granicy było: 318 km wzmocnionego płotu kolczastego, z czego 80 % przypadało na granice zachodnią; urządzenia sygnalizacyjne typu stałego na odcinku 255 km – z czego 77 % było na granicy południowej i 23 % na granicy zachodniej; 13550 przenośnych urządzeń sygnalizacyjnych (światlnych), którymi można było zabezpieczyć ponad 100 km odcinek granicy.

Ogólnie w styczniu 1956 r. WOP był w stanie zabezpieczyć w różne środki inżynierijno–techniczne 713 km odcinek granicy – co stanowiło 19% ogólnej jego długości. Ponadto WOP wówczas posiadał w służbie 42 jednostki pływające: z tego 10 mogło być wykorzystywanych do pełnienia służby na morzu, 13 do służby na Zalewie Szczecińskim i Zatoce Gdańskiej, a pozostałe 19 do przewozu elementów w portach i na Odrze.



ochrony granic. W zadaniach na rok 1952 dowódca WOP nakazał, aby przeprowadzać wtórną kontrolę kutrów w odległości do 6 NM od brzegu przez własne jednostki pływające; zorganizować na odcinkach wszystkich pododdziałów granicznych „odpowiednio silny aktyw wśród ludności strefy nadgranicznej, czynnie i systematycznie współpracujący z organami WOP w ochronie granicy”;<sup>36</sup> zorganizować odpowiadającą potrzebom służby inżynierską rozbudowę (pasy kontrolne, płoty wiklinowe, przeszkody drutowe, wieże obserwacyjne, urządzenia sygnalizacyjno–alarmowe) oraz poprawić skuteczność pościgów.<sup>36</sup> Zadania te szczegółowo precyzował kolejny rozkaz dowódcy WOP. Nakazywał on m.in. organom WOP w porozumieniu z miejscowymi władzami rybackimi: ustalić rejony postojów jednostek rybackich, obowiązków zdawania wioseł i kluczy, zabronić rybakom dobijania i odbijania w innym miejscu, pływać bliżej niż 1 km od brzegu, ustalić tzw. bramy wylotowe z przystani. W porozumieniu z miejscowymi Radami Narodowymi, Funduszem Wczasów Pracowniczych i innymi zainteresowanymi instytucjami ustalić granice plaż i kąpielisk, na których można przebywać w porze dziennej i zabronić poruszania się poza tymi granicami.<sup>37</sup> W ślad za rozkazem dowódcy WOP ukazał się rozkaz dowódcy 16 Brygady WOP ppłk. Jakuba Margulesa na temat realizacji zabezpieczenia granicy morskiej przy wykorzystaniu techniczno–saperskich urządzeń granicznych. W ocenie dowódcy brygady – ówczesny stan ochrony granicy oraz stan posiadanych urządzeń granicznych i system obserwacji był „dalece niedostateczny”. Nie gwarantował on skutecznego zabezpieczenia granicy i nie umożliwiał natychmiastowego stwierdzenia dokonanego jej przekroczenia. Dlatego też ppłk Margules rozkazał budowę na wybrzeżu urządzeń technicznych: 10–12 m szerokiego pasa kontrolnego, wież obserwacyjnych, płotów, kładek, ustawianie stałych i ruchomych reflektorów, instalowanie gniazdek telefonicznych na linii wzdłuż granicy oraz łączności telefonicznej do wszystkich punktów obserwacyjnych.<sup>38</sup>

<sup>36</sup> ASG, sygn. 240/1, k. 240–243; Wyciąg z rozkazu dowódcy WOP nr 092. Stan służby, wyszkolenia i pracy politycznej – zadania na rok 1952; M. Opałka, L. Miedziński, *Likwidacja grupy desantowo–dywersyjnej na odcinku 16 Brygady WOP w dniach 23–26.05.1952 r.*, „Biuletyn Wojsk Ochrony Pogranicza”, Warszawa 1960, nr 3, s. 50–66.

<sup>37</sup> ASG, sygn. 240/4, k. 4–7; Rozkaz dowódcy WOP nr 056 z 2.06.1952.

<sup>38</sup> ASG, sygn. 155/47, k. 337–342; Rozkaz dowódcy 16 B WOP nr 0118 z 9.06.1952.

Problematykę organizacji ochrony granicy omawiała opracowana i przedstawiona przez dowódcę WOP do akceptacji dowódcy Wojsk Wewnętrznych gen. J. Hibnera instrukcja służby strażnicy. Instrukcja ta w opinii jej autorów miała być jednolitym dokumentem obejmującym aktualne przepisy. Zmieniała ona regulamin służby granicznej część I z 1946 r., tymczasową instrukcję dla komendanta strażnicy, regulującą organizację służby na odcinku strażnicy z roku 1947 oraz szereg rozkazów i zarządzeń, które fragmentarycznie regulowały te zagadnienia.<sup>39</sup>

Pod koniec 1955 r. coraz wyraźniej odczuwana była dysproporcja między stanem zagrożenia granicy, a stosowanymi metodami jej ochrony. Przypadki przekraczania granicy na odcinku morza otwartego należały do rzadkości. Lądowanie z morza czteroosobowej grupy na odcinku strażnicy Stilo 23 maja 1952 r. należało do wyjątkowych. Było ono jednak podawane za szczególny przykład zagrożenia odcinka morskiego. Wprowadzony w latach 1949–1955 represyjny system w ochronie granicy – moim zdaniem – uniemożliwiał jakiegokolwiek przygotowanie do jej przekroczenia. Szereg uregulowań takich jak: posiadanie zezwolenia na stały i czasowy pobyt w strefie nadgranicznej, maksymalne ograniczenie dostępu do plaż dla ludności, a także drastyczne ograniczenie pływania sportowo–żeglarskich, były dodatkowymi utrudnieniami dla zamierzających naruszać granicę. Słabą stroną tego systemu było zbyt duże zaangażowanie żołnierzy do bezpośredniej ochrony i coraz większe zrywanie więzi ludności cywilnej pogranicza z organami ochrony granic. W latach 1952–1956 maksymalnie wykorzystano – według mojej oceny – wszystkie możliwości klasycznego (fizycznego) systemu jej zabezpieczenia. Nie oznaczało to jednak, że był on w pełni sprawny i odpowiadał wymogom, jakie dyktowały okoliczności sytuacji operacyjnej. Najślabszą jego stroną było to, że powodował nadmierne wyczerpanie fizyczne. Dwie trzecie sił strażnicy wyznaczane było do pełnienia służby w nocy, bez względu na warunki atmosferyczne, a żołnierze musieli przejść codziennie ok. 30 km po piaszczystej plaży. Ich przemęczenie ujemnie wpływało na poziom

<sup>39</sup> ASG, sygn. 240/1, k. 391–484; Instrukcja służby strażnicy; K. Pasyniak, *Charakterystyczne cechy organizacji służby na poszczególnych odcinkach granicy państwowej w okresie wiosenno–letnim*, „Biuletyn Wojsk Ochrony Pogranicza”, Warszawa 1955, nr 1, s. 45–56.

szkolenia i nie czyniło zadość potrzebom przygotowania wopistów do działań w ochronie granicy.

Rok 1956 był ważny dla Polski i Polaków. Zapisał się licznymi wydarzeniami, które wpłynęły na Wojska Ochrony Pogranicza. Zmieniająca się na arenie międzynarodowej sytuacja polityczna oraz polityka wewnętrzna spowodowały przewartościowanie systemu ochrony granic. W latach 1955–1959 przeprowadzono w WOP szereg zmian organizacyjnych. Były one podyktowane względami natury politycznej oraz ekonomicznej. Ich skutkiem było odstąpienie od szeregu sztywnych form, lepsze ich dostosowanie do stopnia zagrożenia poszczególnych odcinków granicy i poważne złagodzenie rygorów przepisów ruchu nadgranicznego. Zaniechano budowy nowych płotów i zapór z drutu kolczastego oraz tworzenia dalszych odcinków „pasa kontrolnego”. Przystąpiono do usuwania stojących już płotów, zapór wyrzutni naboju sygnałowych i innych „urządzeń technicznych” służących wopistom. Nowe unormowania prawne<sup>40</sup> znacznie łagodziły represyjność organów WOP wobec ludności cywilnej. W efekcie zezwolono na swobodniejszy dostęp do morza i jego plaż. Zniesiona została powszechna kontrola dokumentów mieszkańców i wczasowiczów przebywających w strefie nadgranicznej. Złagodzone kontrole wobec rybaków. Ograniczono ją do dokonywania odpraw granicznych. Przeszukiwanie kutra rybackiego przeprowadzano tylko wówczas, gdy „zachodziło podejrzenie” o kontakty na morzu z załogami kutrów lub statków zagranicznych. Zrezygnowano także z przeszukiwania kutrów rybackich innych państw, ograniczając się tylko do odprawy granicznej i jego blokady „posterunkiem blokującym”. W rezultacie dokonanych zmian etatowo zmniejszono WOP o ok. 24%, a złagodzenie rygorów i mniejsza liczba żołnierzy nie wpłynęła na obniżenie skuteczności tej formacji.

Poważne ożywienie gospodarcze, które odnotowano po 1956 r. na północno–zachodnim obszarze Polski - w ocenie dowództwa WOP - nie

<sup>40</sup> 23 marca 1956 r. ukazał się Dekret Rady Państwa o ochronie granic PRL; H. Dominczak, T. Słaby, *Granica PRL, koncepcje przebiegu i ochrony*, Wyd. WSOWZmech, Wrocław 1983, s. 48–52; T. Słaby, *Wojska Ochrony Pogranicza. Pozycja prawna i zakres działania procesowego*, Wyd. WSOWZmech, Wrocław 1978, s. 20; E. Dostojewski, *O użyciu broni w służbie granicznej*, „Biuletyn Wojsk Ochrony Pogranicza”, Warszawa 1960, nr 3, s. 5–25; L. Lermell, *Uwagi o pracy pt. „O użyciu broni w służbie granicznej”*, „Biuletyn Wojsk Ochrony Pogranicza”, Warszawa 1960, nr 3, s. 26–29.

stwarzało konieczności wprowadzenia radykalnych zmian organizacyjnych. Dyktowało jednak konieczność dokonania „daleko idących” korekt – największych na odcinku granicy morskiej. Istniejący na wybrzeżu, poza portami system ochrony granicy opierał się w zależności od pory doby na różnych jego elementach. W ciągu dnia prowadzona była obserwacja Wybrzeża z punktów obserwacyjnych wyposażonych w lunety dalekiego zasięgu. Sektory obserwacji wzajemnie zazębiały się tworząc „ciągłą strefę obserwacji”. Nocą wydzielone do użytkowania przez ludność odcinki plaż nadzorowali pełniący służbę graniczną żołnierze. Na pozostałych odcinkach plaży, które nie były ogólnie dostępne, utrzymywano piaszczysty pas kontrolny, systematycznie sprawdzany przez patrolujących żołnierzy, którzy ustalić mieli czy nie ma śladów nielegalnego przybycia lub odpłynięcia od brzegu. Najbardziej zagrożone odcinki wybrzeża (od strony morza) patrolowano przy pomocy jednostek pływających. Łodzie rybackie, które dokonywały połowów na wodach terytorialnych, zgrupowano w ustalonych przystaniach, gdzie każdorazowo przed wypłynięciem i po powrocie poddawano odprawie granicznej. W terenie rozmieszczono placówki zwiadu, prowadzące działalność wywiadowczą ukierunkowaną na ujawnienie i likwidację przestępczości granicznej.

Istniejący w drugiej połowie lat pięćdziesiątych system ochrony granicy morskiej kierownictwo WOP uznawało za niedoskonały, nadmiernie ograniczający obywatelom korzystanie z morza i wybrzeża. Presja opinii publicznej i naciski poszczególnych instytucji – w mojej ocenie – zmusiły Wojska Ochrony Pogranicza do zniesienia szeregu rygorów administracyjnych. Przez to wspomniany system stał się mniej skuteczny. W tej sytuacji tylko zastosowanie odpowiednich środków technicznych zapewnić mogło efektywność działań WOP na wybrzeżu, przy jednoczesnym dalszym łagodzeniu istniejących na pograniczu zakazów. Przygotowane przez Dowództwo WOP propozycje zmian w tej formacji, które zatwierdzone zostały na Kolegium MSW, miało mieć charakter ograniczony, a zasadniczym ich celem miało być dalsze doskonalenie istniejącego systemu ochrony granicy.

Zaplanowane przedsięwzięcia miano realizować w latach 1959-1963. Dotychczasowy sposób ochrony granicy morskiej w porze dziennej, jako ekonomiczny, dyskretny i skuteczny zdecydowano pozostawić na całej długości wybrzeża bez zmian. W porze nocnej i w warunkach

ograniczających widoczność (mgła) postanowiono zróżnicować działania na poszczególnych odcinkach w zależności od stopnia zagrożenia przestępczością graniczną i ich charakteru. Na odcinku Świnoujście–Ustka (187 km), który uznano za najbardziej zagrożony przestępczością, należało zorganizować radiolokacyjny system wykrywania złożony z 25 aparatów radarowych polskiej produkcji typu „Bałtyk”. Stacje, które rozmieścić miano wzdłuż wybrzeża, zapewnić miały wykrycie każdego środka pływającego. Jego wzmocnieniem na najbardziej newralgicznych kierunkach było dozorowanie stopniowo wprowadzanych do służby nowoczesnych okrętów patrolowych typu „9” i „902”. Odcinek od Ustki do Władysławowa (96 km) był stosunkowo mniej zagrożony, słabiej zaludniony, a także w niewielkim stopniu eksploatowany. Dlatego też planowano na pewien czas pozostawić dotychczasowy system ochrony granicy bez zmian. W przyszłości planowano tu zamontować aparaturę radiolokacyjną. Pozostały odcinek liczący 152 km (wybrzeże Zatoki Gdańskiej) był najmniej zagrożony, jednak charakteryzował się intensywną eksploatacją i masowością ruchu turystyczno-wczasowego. W tych warunkach służba graniczna (patrolowa i obserwacyjna) na wybrzeżu nie była skuteczna – szczególnie nocą. Jego zabezpieczenie planowano prowadzić wyłącznie od strony morza, używając do tego celu okrętów patrolowych oraz motorówek. Na lądzie wykorzystywać miano doraźnie trzy ruchome stacje radiolokacyjne zamontowane na samochodach. Do patrolowania morza terytorialnego oraz organizowania pościgów za uciekającymi jednostkami pływającymi przewidywano wykorzystywanie samolotów i śmigłowców formowanej od 1958 r. eskadry lotnictwa patrolowo-rozpoznawczego WOP.

Odprawę graniczną przybrzeżnych łodzi rybackich należało utrzymać w dotychczasowej formie na wschodnim wybrzeżu. Na odcinku od Świnoujścia do Ustki zdecydowano odstąpić od niej, nakładając tylko na rybaków obowiązek zgłaszania do WOP wypływania na połowy nocne. Przybrzeżne łodzie rybackie miały znajdować się pod stałą obserwacją posterunków radarowych.<sup>41</sup>

<sup>41</sup> ASG, sygn. 1611/72, k. 1-13; Perspektywiczny plan kierunku i zakresu zmian organizacyjnych w WOP w latach 1959-1963; T. Bielecki, S. Łuczyński, *Rozważania nad roz-*

Przyjęte a później wdrożone w Wojskach Ochrony Pogranicza w latach 1959–1963 zmiany organizacyjne wynikały z ekonomicznych i społecznych przesłanek. Miały one na celu stopniowe unowocześnianie „klasycznych” (fizycznych) metod ochrony granicy państwowej, do których angażowano dużą liczbę żołnierzy. Tym samym miał się zmienić dotychczasowy, niedoskonały system ochrony granicy morskiej. W jego miejsce opracowano nowy, oparty przede wszystkim na technice. Skuteczną ochronę rubieży morskiej gwarantować mieli żołnierze pełniący zadania w strefie nadgranicznej dysponujący obserwacją radiolokacyjną oraz współdziałający z lotnictwem patrolowo–rozpoznawczym i okrętami patrolowymi.

Granica morska – w ocenie kierownictwa WOP – była szczególnie zagrożona, ze względu na możliwości bezpośredniego dotarcia drogą morską do „państw kapitalistycznych”. Równoległe z rozwojem rybołówstwa, wzrostem ruchu handlowego i rozbudową portów zwiększały się możliwości docierania w określone miejsca na wybrzeżu.

W okresie pięciu lat (1960–1965), a szczególnie ostatnich dwóch, notowano szereg wypadków naruszania polskiego morza terytorialnego przez obce statki, zwłaszcza kutry rybackie RFN i Danii. Załogi tych jednostek pływających zdaniem Dowództwa WOP – pod różnymi pozorami naruszały nasze wody terytorialne i wewnętrzne, najczęściej w rejonach stacjonowania jednostek wojskowych, baz Marynarki Wojennej i rejonów umocnionych. Częste naruszanie wód terytorialnych przez obce jednostki spowodowało zamykanie dla obcych statków handlowych i kutrów rybackich, określonych akwenów Morza Bałtyckiego, szczególnie na odcinku Ustka – Hel.<sup>42</sup>

Północna rubież Polski zajmowała szczególne miejsce w systemie zabezpieczenia granic PRL. Morze, mimo że występował tu najniższy wskaźnik przestępczości granicznej, kierownictwo WOP traktowało jako

*wojem form ochrony granic państwowych*, „Biuletyn Wojsk Ochrony Pogranicza”, Warszawa 1965, nr 2, s. 66.

<sup>42</sup> W 1963 r. za różne wykroczenia na obszarze wód terytorialnych PRL zatrzymano 5 jednostek z załogą 17 osób. Następnego roku zatrzymano już 25 jednostek z załogą 109 osób. Przypadki naruszania polskich wód terytorialnych przez kutry rybackie RFN i Danii najczęściej występowały się na obszarze Zatoki Gdańskiej (14 jednostek – 59 osób); ASG, sygn. 1836/1, k. 1–44; Analiza sytuacji operacyjnej na odcinku granicy morskiej, zachodniej i południowej za lata 1961–1965.

stosunkowo łatwą drogę wydostania się z Polski, z tzw. „okna na zachód”. W sztabie WOP wnikliwie analizowano wszystkie podejmowane próby nielegalnego przekroczenia granicy, aby skutecznie przeciwdziałać następnym. Jednak nie wszystkie przypadki żołnierze WOP byli w stanie ujawnić, gdyż osoby chcące z różnych przyczyn opuścić w ten sposób Polskę wyszukiwali niedoskonałości zabezpieczenia granicy i wykorzystywali je. Obawiano się także wszelkich kontaktów ludności polskiej z rodakami mieszkającymi na Zachodzie. Mimo że od 1949 r. – okresu szczególnej izolacji – upłynęło 16 lat, to ocena ludności pasa nadgranicznego generalnie nie uległa zmianie. „(...)Wpływ ideologii nacjonalistycznej i reakcyjnego podziemia pozostawił po sobie poważne odbicie na części społeczeństwa. Wiadomo, że tereny powiatów nadmorskich zamieszkuje ludność napływowa, poza nielicznymi środowiskami autochtonów. Niemal w każdym powiecie znajdują się większe lub mniejsze skupiska ludności narodowości ukraińskiej wysiedlonej w ramach akcji „W”. Ponadto w każdym z powiatów zamieszkuje ludzie o skompromitowanej przeszłości politycznej – byli członkowie organizacji hitlerowskich, osoby współpracujące z okupantem, uprawiające propagandę rewizjonistyczną itp. Największe skupiska tego elementu występują szczególnie w powiatach: Wejherowo, Nowy Dwór, Koszalin i Kołobrzeg. Znaczna część mieszkańców powiatów przygranicznych, w tej liczbie i element potencjalnie wrogi, posiada szerokie powiązania rodzinne i towarzyskie w RFN i innych krajach kapitalistycznych oraz utrzymuje z nimi kontakty korespondencyjne. Częste są również przypadki wzajemnego odwiedzania się. Niektórzy z byłych mieszkańców powiatów nadmorskich aktualnie zamieszkują w RFN, gdzie zajmują kierownicze stanowiska w organizacjach rewizjonistycznych i wykorzystując powiązania rodzinne, sięgają wrogą propagandę wśród części społeczeństwa wspomnianych powiatów. Niezależnie od tego część byłych mieszkańców powiatów Pruszcz i Nowy Dwór, którzy w latach powojennych wyjechali do RFN zatrudniona jest w rybołówstwie i często dokonuje połowów w Zatoce Gdańskiej, gdzie styka się z krewnymi i znajomymi rybakami zamieszkałymi w Polsce. Różnego rodzaju formy wrogiego oddziaływania na mieszkańców powiatów nadmorskich mają niewątpliwie wpływ na to, że niektórzy z nich, zatrudnieni w gospodarce morskiej (rybołówstwo,

flota handlowa) wykorzystując pobyt naszych jednostek w obcych portach, pozostają w nich odmawiając powrotu do kraju”.<sup>43</sup>

Przedstawiony fragment oceny – podobnie jak i w 1949 r. – tendencyjnie ukazujący ludność pogranicza, przesądzał o negatywnym nastawieniu żołnierzy tej formacji do wszystkich jej mieszkańców. Widziano (miano widzieć) w nich potencjalnych przestępców granicznych. Tak negatywny obraz tego środowiska wpływał w konsekwencji na nieuzasadnione, ciągłe zaangażowanie znacznych sił i środków do ochrony tej rubieży Polski. Tworzony w latach 1956–1965 nowy system ochrony granicy na morzu opierał się głównie na nowych możliwościach, jakie dawało zastosowanie techniki: okrętów, samolotów i radarów. Włączenie jej i sprawne posługiwanie się nią przez żołnierzy WOP oraz umiejętne wykorzystywanie jej walorów przez sztaby gwarantować miało skuteczność działań – przede wszystkim przed ucieczkami z Polski.

<sup>43</sup> ASG, sygn. 1836/1, k. 1–44; Analiza sytuacji operacyjnej na odcinku granicy morskiej, zachodniej i południowej za lata 1961-1965.



Urządzenia techniczne służące do ochrony granicy PRL  
(Stan na 1 listopada 1965 r.)

Jednostka WOP	Długość odcinka granicy ochranianego przez brygadę (m)	Pas kontrolny (m)	Płot kolczasty (m)	Urządzenia sygnalizacyjne t. 55 (m)	Wieże obserwacyjne (szt.)	Wyrzutnie sygnalizacyjne (szt.)
3 B WOP	389 473	161 609	10 750	39 720	77	305
4 B WOP	350 665	285 310	23 900	63 390	110	1 120
5 B WOP	328 872	228 344	15 606	41 468	97	1 318
8 B WOP	260 245	166 885	76 000	54 400	140	1 890
9 B WOP	185 972	198 600	83 700	22 000	103	3 141
12 B WOP	280 520	227 000	67 900	7 000	159	1 160
15 B WOP	192 545	192 500	8 850	-	90	605
16 B WOP	218 150	197 000	8 500	-	101	940
19 B WOP	235 305	210 000	5 860	-	56	226
22 B WOP	318 012	236 482	1 000	-	120	80
23 B WOP	452 397	427 188	27 730	-	68	295
26 B WOP	394 774	236 000	6 780	-	148	455
<b>Razem</b>	<b>3 606 930</b>	<b>2 766 918</b>	<b>336 576</b>	<b>227 978</b>	<b>1 269</b>	<b>11 535</b>

Uwaga! Podana długość odcinków granicy ze względu na zazębianie się jest dłuższa niż rzeczywista długość granic.

Źródło: ASG, sygn. 1284/150, k. 208 – 220.

Nasilenie przestępczości granicznej w latach 1946 – 1964  
 (suma osób, które nielegalnie przekroczyły lub usiłowały  
 przekroczyć granice Polski)

Granica						Liczba osób profilaktycznie zmuszanych z jedn. rybackich na granicy morskiej
Rok	Morska	Zachod- nia	Połu- dniowa	Wschod- nia	Razem	
1946					20 349	
1947					16 002	
1948	545	4 0098	4 245	352	9 240	
1949	348	2 249	2 456	168	5 221	
1950	192	946	1 639	105	2 882	
1951	135	885	1 131	116	2 267	
1952	108	643	774	58	1 583	
1953	36	573	570	55	1 234	
1954	20	453	531	57	1 061	
1955	13	356	506	42	917	25
1956	17	459	503	88	1 067	65
1957	82	917	904	88	1 991	89
1958	61	687	1 048	134	1 930	91
1959	48	464	992	106	1 610	108
1960	63	339	872	100	1 374	117
1961	42	284	879	95	1 300	106
1962	65	222	884	99	1 270	171
1963	43	285	874	137	1 339	320
1964	48	211	1 065	106	1 430	234
1965						
	1 866	14 071	19 873	1 906	74 067	1 326
	5%	37%	53%	5%	100%	

Źródło:

1. ASG, sygn. 1613/10, k. 61.
2. ASG, sygn. 1611/72, k. 122.

Goryński Grzegorz; Organizacja ochrony morskiej granicy Polski przez Wojska Ochrony Pogranicza w latach 1946-1965. Wybrane problemy. Cz. I., w: Problemy Ochrony Granic. Biuletyn nr 9 (1999), s. 53-86.